DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, wtorek 24 stycznia 1933** **Nr. 19**

Marsz hitlerowców przez Berlin

wywołał krwawe zajścia uliczne w stolicy Rzeszy

Berlin, 23. 1. (PAT). Przebieg nocy z soboty na niedzielę był bardzo niespokojny. **Starcia między komunistami i narodowymi socjalistami powtarzały się w najrozmaitszych dzielnicach miasta. Wielkie zaniepokojenie wywołało pojawienie się wkrótce po północy na ulicach dzielnic robotniczych motocyklów z przyczepkami, z których ostrzeliwano salwami z rewolwerów szereg lokali, uczęszczanych przez komunistów.** Dwóch rannych przechodniów odwieziono do szpitala. Dotychczas nie wyśledzono sprawców napaści, ani nie zanotowano numerów motocykli.

Większe rozmiary przybrały **starcia w godzinach przedpołudniowych.** Według dotychczasowych doniesień policyjnych wynikło **kilkadziesiąt bójek między komunistami i narodowymi socjalistami.**

Do godz. 4 po poł. rannych zostało 22 osoby, w tem 3 policjantów. Kilkanaście osób jest ciężko pobitych, poza tem około 70 sprawców zajść aresztowano.

Komuniści rozwinęli we wszystkich dzielnicach miasta energiczną agitację na rzecz urządzenia zgromadzenia manifestacyjnego przeciwko narodowym socjalistom. Policja rozproszyła pałkami gumowemi, względnie aresztowała licznych uczestników grup komunistycznych, które okazywały tendencje do urządzenia demonstracyj.

W dzielnicy południowej Berlina **jedna z takich grup usiłowała wznieść barykady,** ustawiając w poprzek ulicy wielkie wozy. W jednej z dzielnic wschodnich **obrzucono maszerujące oddziały szturmowe wiadrami z palącą się naftą.**

Komuniści przez cały dzień podejmowali próby urządzania demonstracyj w centrum miasta i na peryferjach.

Berlin, 23. 1. (PAT). Zapowiedziany na wczoraj przemarsz **hitlerowskich oddziałów szturmowych przez plac Bülowa i uroczystość nad grobem zabitego narodowego socjalisty Horsta Wessela,** autora hymnu partyjnego, **przybrał wielkie rozmiary.** Od godzin południowych ciągnęły ulicami miasta **liczne oddziały szturmowe.** Do pochodów tych przyłączała się w ordynku ludność cywilna.

Liczne oddziały alarmowego pogotowia policyjnego strzegły spokoju. Cała dzielnica wokół placu Bülowa przedstawiała widok **zupełnie wyjątkowy.** Policja ogrodziła szeregami kordonów całkowicie dostęp do placu. Zamknięto również stację kolejki podziemnej i **opróżniono centralę partii komunistycznej,** w której znajdowała się **bojówka, złożona z 40 członków.** Wszystkim mieszkańcom okolicznych domów **zakazano otwierania okien i pojawiania się na balkonach.** Od samego rana krążyły na ulicach Berlina patrole policyjne, uzbrojone w karabiny oraz oddziały policji konnej. Posterunki policyjne ustawiono również na dachach domów, otaczających plac Bülowa. Na ulicach wiodących do placu Bülowa, któremi przechodziły oddziały szturmowe **gromadziły się tłumy ludności robotniczej, wznosząc przeważnie okrzyki z obelgami pod adresem narodowych socjalistów.**

Wielkie wzburzenie ujawniło się nietylko na ulicach, lecz również wśród **zgromadzonych mieszkańców.**

Na ścianach domów nocą wymalowano liczne napisy treści: „Zemsta za Różę Luksemburg i Karola Liebknechta! Precz z narodowymi socjalistami". Z wielu okien zwieszały się **czerwone flagi.**

Policja musiała wielokrotnie interwenjować w szeregu zajść, przyczem **dochodziło do starć między demonstrującymi hitlerowcami a policją.** Szereg opornych aresztowano.

Przemarsz oddziałów szturmowych przez plac Bülowa odbył się stosunkowo w porządku.

Odpowiednie zarządzenia ochronne policja podjęła również wokół cmentarza św. Mikołaja, gdzie znajduje się **grób Horsta Wessela.** W dzielnicy tej tłum przybrał wielokrotnie **groźną postawę wobec policji** tak, iż oddziały policji niejednokrotnie musiały rozproszyć **gromady,** wznoszące okrzyki przeciwko policji, oraz **śpiewające międzynarodówkę.**

Właściwe **manifestacje na cmentarzu św. Mikołaja w czasie których nastąpiło poświęcenie nagrobka,** rozpoczęły się o godzinie 2,30. W uroczystości wziął udział **przywódca narodowych socjalistów Hitler** w otoczeniu całego sztabu wraz z **księciem Augustem Wilhelmem i generałem Eppen.** Hitler wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi Horsta Wessela jako twórcy hymnu partyjnego narodowych socjalistów. Wśród złożonych na grobie kwiatów znajduje się m. in. **wieniec od byłego kronprinza.**

Po zapadnięciu zmroku oddziały szturmowe przemaszerowały do **pałacu sportowego,** gdzie urządzono wielką akademję.

Szef Kaitselitu w Warszawie



Przybył do Warszawy w otoczeniu swego sztabu komendant główny estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego (Kaitselit) gen. Johannes Roska, celem złożenia rewizyty Związkowi Strzeleckiemu. Na zdjęciu naszem widzimy gen. Roskę w otoczeniu sztabu Kaitselitu (z wiązanką kwiatów w ręku) obok niego po prawej ręce stoi komendant główny Związku Strzeleckiego pułkownik dyplomowany Rusin.

1863—1933

Poznań w 70 rocznicę powstania styczniowego

Poznań, 23. 1. (PAT). W niedzielę odbył się tu uroczysty obchód 70-tej rocznicy **powstania styczniowego.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które w katedrze odprawił ks. biskup **Dymek.** Na fotelach zajęło miejsce **5 z pośród weteranów,** żyjących w województwie poznańskiem. Na nabożeństwie był obecny ks. kardynał Hlond, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele towarzystw pomocy inwalidom i weteranom, delegacje związków i stowarzyszeń powstańców ze sztandarami, kompanja strzelecka, związek inwalidów itd.

Po nabożeństwie **przemówił do zebranych ks. kardynał,** poczem odbyła się defilada 55 p. p. przed grupą weteranów i przedstawicielami władz. Po defiladzie weterani udali się na przyjęcie u p. wojewody gdzie nastąpiło wręczenie im daru narodowego.

W południe odbyła się w sali kina „Słońce" **uroczysta akademja,** a następnie obiad w Bazarze, wydany przez towarzystwo pomocy inwalidom i weteranom.

Po południu delegaci i członkowie komitetu odwiedzili tych powstańców, mieszkających w Poznaniu, którzy z powodu choroby nie mogli wziąć udziału w uroczystościach.

Bolesny wypadek

Poznań, 23. 1. (PAT). W czasie defilady, jaka miała miejsce przed kościołem katedralnym w związku z uroczystym obchodem 70 lecia powstania styczniowego, zaszedł bolesny wypadek mianowicie **weteran Józef Kajzer,** który przybył specjalnie na uroczystość, w chwili kiedy pochód ruszył do defilady przy dźwiękach orkiestr upadł na ziemię i w kilka chwil później wyzionął ducha.

Córka dyktatora narodowego

Warszawa, 23. 1. (PAT). Na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dyktatora powstania styczniowego Traugutta była obecna córka Traugutta **pani Ladkiewiczowa.**

Komendant „Kaitselitu" u Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 23. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 17 p. Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji komendanta głównego Związku Strzeleckiego pułk. Rusina i przybyłych do Polski oficerów Kaitselitu. Po audjencji p. Marszałek podejmował gości herbatką.

Wykłady języka polskiego w Sztokholmie

Sztokholm 23 1. (Pat) W bieżącym tygodniu rozpoczną się na tutejszym uniwersytecie wykłady *języka polskiego.* Wykłady prowadzić będzie dr. *Sawicki.*

Senackie podkopy

Dywersja Gdańska

Na odbytej w wielkiej sali senatu gdańskiego herbatce oficjalnej sen. Althoff w przemówieniu przedstawił stan gospodarczy W. Miasta i wskazał na związek jego krytycznej sytuacji z ogólnym ,a specjalnie polskim kryzysem. Przedstawiając wytyczne dla ratowania gospodarki gdańskiej, podkreślił ważność uporządkowania stanu prawnego między Polską a W. Miastem, który przez ostatnie zarządzenia celne polskie został jakoby naruszony(!) i wskazywał na niezbędność szukania przez Gdańsk własnych dróg ożywienia gospodarki. Jest to rzecz paląca — mówił sen. Althoff — gdyż handel polski rozwija się coraz mocniej na niekorzyść Gdańska. Dlatego należy szukać nowych rynków zbytu, a od Polski domagać się jedynie udziału Gdańska w polskich kompensacyjnych układach z innemi państwami. Miasto Gdańsk musi też starać się o napływ obcych turystów, gdy Polska wprowadziła w tej mierze bojkot W. Miasta. Na ten punkt mówca zwrócił specjalną uwagę, apelując do obecnych na sali konsulów obcych panstw, by propagowali w swoich krajach liczne odwiedzanie zabytków Gdańska. Na koniec mówca zaczął powtarzać znane berlińskie argumenty, twierdząc, że Polska godzi w Gdańską niezależność, a budując port w Gdyni, powoduje opustoszenie w Gdańsku.

Wystąpienie sen. Althoffa wskazuje na wzrost i tak już silnych tendencyj antypolskich na terenie Senatu gdańskiego, głównie zaś wśród tych elementów, które ratunek widzą nie w zgodnej współpracy z Polską, ale jedynie i tylko w przyłączeniu Gdańska do Niemiec.

„Bezkrólewie" w Jugosławji

Białogród, 23. 1. (PAT). Zgodnie z paragr. 40 konstytucji podczas pobytu króla Aleksandra w Rumunji najwyższą władzę będzie sprawowała rada ministrów. Ministra spraw zagranicznych będzie zastępował minister bez teki Kramer.

Awantura w Pradze

Praga, 23. 1. (PAT). W nocy około godz. 1 w Brnie Morawskiem grupa młodzieży, złożona z 50 osób usiłowała przedostać się do koszar pułku piechoty, znajdujących się na przedmieściu miasta. Na czele tej grupy stał porucznik znany ze swej awanturniczości, któremu udało się pociągnąć młodzież pod pretekstem obrony zebrania faszystowskiego. Kilku z napastników przedostawszy się przez mur, okalający koszary, rozbroiło wartownika. Nie udało się jednak zapobiec zaalarmowaniu wojska i policji, która aresztowała kilku napastników. Pozostali zbiegli. Jeden z napastników został zabity. W kraju panuje najzupełniejszy spokój. Dziecinny i nieodpowiedzialny poryw młodzieży bez żadnych rozgałęzień jest jednomyślnie potępiany przez opinję publiczną.

Tragifarsa niemiecka

Marsz hitlerowców

Obecna sytuacja polityczna w Niemczech należy do niezwykle zawikłanych tak pod względem ideowym jak i personalnym. Ogólnie określić ją można w ten sposób, że toczy się walka wszystkich przeciw wszystkim, że tworzą się najbardziej nieoczekiwane kombinacje personalne, aby rozchwiać się w najbliższym czasie, że za kulisami, chciwi władzy kandydaci na następców, podstawiają nogę chwilowemu władcy i że o wszystkiem decyduje brutalna żądza władzy, nie licząca się ani z duchem istniejących instytucyj ani z jakąkolwiek logiką i konsekwencją w hasłach i w działaniach.

Dwie rzeczy wysuwają się na czoło, o których nie dość się myśli w gmatwaninie intryg, zmian i przesileń. Oto o losie republiki niemieckiej przestali już od dłuższego czasu decydować republikanie i jak się zdaje już się pogodzili z mało zaszczytną rolą widzów komentujących wypadki. Ci, którzy obecnie znajdują się na przedzie sceny politycznej i wydzierają sobie wzajemnie władzę i jej ochłapy — Schleicher, Papen, Hitler, Grzegorz Strasser, Hindenburg, Bracht, gen. Stülpnagel, że ich tylko wymienimy — są reprezentantami tendencji reakcyjnych, prawicowych, militarystycznych. Uśmiechy pod adresem lewicowej widowni — praktykuje to zwłaszcza gen. Schleicher — nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Wypadki, bez względu na to, kto je chwilowo firmuje, zmierzają w tym kierunku, aby republikę pozbawić zarówno republikańskiej treści jak i resztek republikańskiego personelu. Zarówno w Rzeszy jak i w krajach jeden posterunek po drugim przechodzi z błyskawiczną szybkością w ręce antyrepublikańskiej prawicy. Choćby ostatnie wybory do Sejmu w małem księstewku Lippe doprowadziły do tego, że socjalista Drake sprawujący tam od r. 1919 władzę będzie musiał ustąpić miejsca hitlerowcowi. W Prusiech socjalista Braun oddawna jest już premjerem tylko de nomine, a karykaturzyści szydzą z niego, że musi prosić o pozwolenie komisarycznego władcy Prus Brachta o możność wyjęcia ołówka z własnego biurka.

Treścią wobec tego obecnych gwałtownych sporów o władzę, których część tylko dostaje się do publicznej wiadomości, jest konkurencja poszczególnych klik i osobistości znajdujących się w pobliżu prezydenta. Niewątpliwie z pośród tych wszystkich rywali Hitler ma największe oparcie w masach — i najmniej realnego wpływu, gdyż nie cieszy się zaufaniem Hindenburga, względnie jego najbliższego otoczenia i odważył mu się radzić. O losach kanclerzy, o ich nominacji i ustąpieniach decydował do niedawna gen. Schleicher.

Kamaryla prezydjalna dąży w sposób wiloczny do tego, aby osłabić Hitlera, rozbić jego obóz i posłużyć się nim dla swoich celów. Tak więc z jednej strony Schleicher stara się przyciągnąć Grzegorza Strassera, aby w ten sposób albo próbować rozbić narodowych socjalistów, albo też skłonić Hitlera do ustępliwości. Z drugiej znów strony wielki przemysł i junkrzy niezadowoleni z liberalnych gestów Schleichera wobec warstwy robotniczej, pragną zpowrotem użyć Hitlera dla swoich celów.

Sam wielki Adolf zaś ciska się na wszystkie strony i bzyka jak mucha w sieci pająka. Obecnie po pewnych sukcesach, które stronnictwo jego odniosło w księstwie Lippe, uderza znów w mocniejszy ton i kpi sobie ze Strassera, głosi, że musi dojść do pełni władzy.

Opinja Berlina pozostaje pod wpływem oczekiwania wydarzeń w związku z zapowiedzianemi manifestacjami hitlerowskich oddziałów szturmowych. Pojawiły się ostrzeżenia w prasie. Koła miarodajne również poczyniły próby wywarcia presji na czynniki rządowe na rzecz cofnięcia w ostatniej chwili zezwolenia na tak niebezpieczny eksperyment, jakim jest pozostawienie ulicy na łasce bojówek hitlerowskich i komunistycznych. Przypomina się wypadki w Hamburgu oraz walki uliczne z komunistami w dzielnicy robotniczej Neu-Koeln, w czasie których przed trzema laty walczono z za barykad.

Na odbytej wspólnej konferencji kanclerza Schleichera, ministra spraw wewnętrznych Brachta oraz prezydenta policji berlińskiej Melchera zapadła jednak decyzja w tym duchu, że manifestacje hitlerowskich szturmówek przed centralą partji na placu Buelowa pozostają dozwolone, natomiast kontrdemonstracje przygotowywane przez komunistów w postaci zgromadzeń pod gołem niebem i pochody uliczne są zabronione. Zakaz ten wywołał ostre protesty na łamach prasy demokratycznej i lewicowej. Komunikat policyjny wskazuje, że władze przedsięwzięły zarządzenia, wystarczające dla utrzymania spokoju. Plac Buelowa otoczony jest szeregiem kordonów policyjnych. Narodowi socjaliści zmobilizowali na niedzielę wszystkie siły, ściągając do stolicy oddziały z całej Brandenburgji. Komunistyczna „Rothe Fahne“ ogłasza rewelacyjne szczegóły o rozkazach hitlerowskich komendantów, wyznaczających szczegółowy plan wymarszu szturmówek i sztafet bojowych. Marsz tych odddziałów ze sztandarami i orkiestrami odbywać się ma koncentracyjnie ku placowi Buelowa, skąd szturmówki, sformowane w kolumny, ruszą w stronę grobu zamordowanego hitlerowca Horsta Wesela, autora hymnu partyjnego. Organ centralny hitlerowców „Völkische Beobachter“ który ukazał się w szacie odświętnej, ogłasza na czele numeru niezwykle ostre ostrzeżenie przed próbami wywarcia przez władze policyjne presji na partję, aby zmieniła swój plan marszu szturmówek, „czyżby Schleicher miał zamiar ustąpić przed Komuną?“ — zapytuje dziennik. „Ostrzegamy, że my marszu nie zaniechamy“.

Hitler, który bawi w Berlinie objął osobiście dowództwo nad całością akcji. Centralny komitet Partji Komunistycznej wydał proklamację do robotników niemieckich, w której wzywa wszystkich robotników, bez różnicy przynależności partyjnej do solidarnego poparcia kontrakcji komunistów. Socjalistyczne związki zawodowe wystosowały do prezydenta policji oświadczenie, że demonstracja hitlerowców uważana jest nietylko przez komunistów lecz również przez klasowe związki robotnicze jako zuchwała prowokacja, a konsekwencje jej mogą być nieobliczalne!

Za ścisłem przymierzem z Polską

Zdecydowany głos opinji czechosłowackiej

Prasa czeska poświęca dużo miejsca rezolucjom powziętym przez zjazd dziennikarzy polskich i czeskosłowackich w Warszawie i przywiązuje do rezultatów tego zjazdu wielkie znaczenie.

Berneńskie „Lidove Noviny“ podkreślają, że „rezolucje warszawskie nietylko określają taktykę czeskosłowackiej i polskiej prasy, ale mają doniosłe znaczenie polityczne i zasługują na uwagę na forum międzynarodowem.

W ostatnim czasie, a zwłaszcza obecnie, kiedy najwięcej mówi się o rewizjoniźmie, prasa obu narodów, żywo interesuje się zagadnieniem najściślejszej współpracy Polski i Czechosłowacji. Sprawą tą interesują się również Niemcy, którzy najbardziej współpracy tej się obawiają, gdyż uświadamiają oni sobie, że taka współpraca wytworzy blok, który zdolny będzie odeprzeć chociażby najsilniejszy atak ze strony Niemców. Zarówno prasa czechosłowacka jak i polska problemowi temu poświęca wiele uwagi a do szeregu głosów czechosłowackich, przemawiających za najściślejszą współpracą tych dwu bratnich narodów dodać należy jeszcze głos słowackiego organu republikanskiej partji rolniczej „Slovenské Politiky“, która w numerze z dnia 18 stycznia w artykule p. t. „Razem jest nas 45 miljonów“ pisze:

„Pocieszającem jest, że w ostatnim czasie nietylko czechosłowacka, ale i polska prasa coraz częściej i wyraźniej przedkłada opinji wniosek o stworzeniu czechosłowacko-polskiej federacji, jako najsilniejszą gwarancję przyszłości obu słowiańskich państw. Konieczność takiej federacji odczuwa się zwłaszcza teraz, w czasie politycznych niepokojów w Europie środkowej. Kiedy fala rewizjonizmu znowu zagraża pokojowi środkowo-europejskiemu; zrozumiałe są przeto dążenia po obu stronach, jeżeli się zważy, jaka byłaby nasza przyszłość gdyby doszło do federacji 45 miljonów ludzi. Z małej Czechosłowacji i większej Polski odrazu stałoby się mocarstwo europejskie, z którem trzebaby było zawsze się liczyć a które zapewne odgrywałoby doniosłą rolę w polityce europejskiej.“

„Że do tej unji dojdzie, bo dojść musi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zmuszają nas do tego wspólne interesy państwowe i uczucie niepewności co do przyszłych losów. Słusznie przypomina „Lidovy Denik“ ciekawe zdanie prezydenta Masaryka w swem orędziu z 22 grudnia 1918 r. odnośnie naszego stosunku do Polski: „Sąsiedzi i historja skazują nas na przyjazne współżycie polityczne z Polakami. Mówiłem o tem dużo z kierowniczemi mężami stanu polskimi: mówiliśmy nawet o federacji, ale powiedzieliśmy sobie, że w bliskiej przyszłości każdy naród ma dużo swej własnej konstruktywnej pracy, ale starać się będziemy dojść do porozumienia gospodarczego i wojskowego.“

„A kiedy już prezydent Masaryk — kończy „Slovenska Polityka“ zaraz w pierwszych dniach poprzewrotowych jasno uświadamiał sobie znaczenie jaknajściślejszej współpracy z Polską, kiedy jeszcze wszyscy byliśmy zbyt wielkimi optymistami, — to temwięcej przeniknięci musimy być obecnie świadomością konieczności czechosłowacko-polskiej unji. Kulturalna i gospodarcza współpraca wykazuje już obiecujące początki, teraz musi dojść do politycznego i wojskowego zbliżenia. Nigdy nie zapominajmy: Jest nas 45 miljonów.“

Nie jest to głos odosobniony. Tego samego zdania są również inne pisma czechosłowackie, bez względu na kierunek polityczny. Niedawno „Lidove Listy“ praskie zamieściły płomienny artykuł w obronie polskiego Pomorza, nazywając Pomorze również czechosłowackim dostępem do morza, którego należy bronić.

Bezpieczeństwo Francji zagrożone

Herriot o potrzebie sojuszu: Francji, Anglji i Ameryki

Ostatni numer dziennika „Le Democrate“ zamieszcza artykuł byłego premjera Herriota. Artykuł nosi tytuł „Rządowi potrzebna jest większość“.

„Trzeba dużo optymizmu, — pisze Herriot — aby obecną sytuację Francji uważać za zadawalającą. Rząd Paul Boncour'a szamoce się wśród piętrzących się trudności, na jakie bezwątpienia nie zasłużył.

Zdaniem Herriota — stronnictwa uprawiają politykę krótkowzroczną i jest kwestją, czy lewica zechce zdobyć się na heroiczny wysiłek celem położenia kresu panującej anarchji. Sytuacja zagraniczna nie jest bynajmniej mniej poważna, niż wewnętrzne położenie kraju. Między Chinami a Japonją rozpoczęła się znowu wojna. Konferencja rozbrojeniowa wznowi konflikt o ile nie walkę Francji z Niemcami. Należałoby litować się lub potępić tych wszystkich, którzy, mając zamknięte oczy na to, co się dzieje dokoła lekceważą sprawę bezpieczeństwa Francji. Ta demagogja może kosztować Francję niezwykle drogo. Niemcy zażądają prawdopodobnie nowych zbrojeń. Herriot stwierdza, że bez poparcia St. Zjednoczonych oraz Anglji nie widzi (?) w jaki sposób możnaby przeszkodzić ponownemu zbrojeniu się Rzeszy. Dalej nie ulega wątpliwości, że Niemcy uzależnią sprawę bezpieczeństwa od rewizji traktatów, do czego Rzesza zachęcona jest nawet przez niektórych Francuzów. W tym porządku rzeczy pierwszym problemem będzie sprawa Pomorza Polskiego.

W Berlinie otwarto w tych dniach bardzo charakterystyczną wystawę o Prusach Wschodnich, którą Hindenburg zwiedził. Przedstawia tam publiczności niemieckiej „to co cierpi ta prowincja i to czego dokonała“. Niemcy przeprowadzają metodycznie swój program. Francja zdaje sobie z tego sprawę i podczas gdy ona przygotowana jest na wzrost kryzysu, Rzesza pozostaje na progu powrotu do swego dawnego dobrobytu gospodarczego.

Herriot widzi tylko jedną drogę: stały i solidarny sojusz trzech wielkich demokracyj: Francji, Anglji i Ameryki. Dla opanowania sytuacji wewnątrz kraju Francji potrzebny jest rząd silny, oparty o absolutną większość.

„Politycy” z domu obłąkanych

Majaczenia odwetowców niemieckich

Znany publicysta dr. Gerlach omawiając na łamach „Der gerade Weg“ sytuację polityczną Rzeszy dochodzi do wniosku, że gen. Schleicher nie posiada zaufania prezydenta Hindenburga w tej mierze co jego poprzednik v. Papen, który ustąpił — zdaniem Gerlacha — jedynie dlatego, aby dać niewygodnemu generałowi możność dowiedzenia, czy on jest w stanie stworzyć rząd oparty o koncentrację narodową, będąc zgóry przekonanym, że tego rodzaju projekty są nieziszczalne. Ostatnie wypadki polityczne dowodzą, że zjednoczeni pod wodzą Papena obszarnicy przygotowują się do ponownego objęcia władzy w Niemczech.

Odnośnie polityki zagranicznej — stwierdza Gerlach — że przypomina ona czasy, w których Prusy żyły z łaski Rosji. W Berlinie istnieje grupa polityczno-wojskowa, która popiera politykę jak największego zbliżenia się do Rosji Sowieckiej, a to celem wywołania wojny polsko-rosyjskiej. Na wypadek wybuchu takiej wojny spodziewają się bowiem, że Francja w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych pospieszy Polsce z pomocą. Rząd niemiecki powinien wtedy zgodzić się na przemarsz wojsk francuskich do Polski. Z chwilą, gdy większość wojsk francuskich znajdzie się w Polsce — Niemcy powinny ogłosić wojnę narodową przeciw Francji.

Hodowane przez rządy prawicowe narodowo-socjalistyczne oddziały szturmowe podjęłyby wówczas partyzantkę, przyczyniając się do złamania sił polsko-francuskich. Po załatwieniu się z Polską zjednoczone wojska niemiecko-rosyjskie pomaszerowałyby do Paryża, celem ostatecznego załatwienia się z Francją.

Gerlach ubolewa, że tego rodzaju polityków nie umieszczono dotąd w zakładzie dla obłąkanych.

Budujmy „Flotę Narodową“

Sztafeta honoru i wielkość narodu

Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego pod Krzyżem Traugutta

W pierwszym dniu warszawskich uroczystości 70-lecia Powstania Styczniowego generał Edward Rydz-Śmigły wygłosił na stokach Cytadeli pod Krzyżem Traugutta następujące przemówienie:

„Po ulicach Warszawy, wśród tych murów i obok tych świątyń, co dziś jeszcze się wznoszą, w okresie przedpowstaniowym rozwijały się i szły pochody młodzieży ze sztandarami, śpiewając naprzemian pieśni narodowe i pieśni nabożne, w ekstazie religji i patrjotyzmu „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Te dwie pieśni wzbijały się ku niebu łącznie, obok siebie, gdyż obie miały źródło w najgłębszych, a równocześnie najwznioślejszych porywach ducha ludzkiego: w miłości Boga i miłości Ojczyzny. Huk strzałów wroga rwał słowa tych pieśni, brocząc polską krwią te ulice, po których idąc tutaj myśmy stąpali.

Od tych pochodów owianych dymem strzałów, od tych gorących serc, co taką tęsknotą do wolności bić zaczęły, że cała Polska się zatrzęsła, od tej młodzieży, co uznała, że najwyższą racją stanu nakaz „bić wroga" — dalekoż nam, czy blizko?

Daleko — bo niema już w Polsce wroga, bo w pochodzie naszym maszeruje polskie, chwałą zwycięstwa okryte wojsko, bo pośród nas jest niejeden młody chłopak, który mówiąc o sobie nie powtórzy za poetą: „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu"...

Daleko — bo już minęły bezpowrotnie rozterki i zażarte spory na temat: autonomja czy niepodległość, cała Polska przy Rosji, swej wielkiej siostrzycy, czy też tylko część Polski.

Daleko — bo cały szereg polskich wyrazów dawniej ważnych dla Polski, będących nadzieją lub hańbą stał się dzisiaj przedmiotem nie naszego użytku, stał się brzmieniem wyrażającem nie nasz ból i obcy wstyd.

Daleko nam więc do tamtych dni, a jednakowoż jak równocześnie i blisko.

Blisko nie tylko dlatego, że, Wy Powstańcy, coście przeżyli Waszą wojnę słyszeliście strzały wojny naszej, nie tylko dlatego, że danem nam było stawać obok Was na baczność przed naszymi wojskowymi sztandarami i wspólnie radować się wygraną wojną — ale bliscy jesteście nam jeszcze z innych, głębszych przyczyn.

Wyście swą walką sprawili, że dni naszej młodości nie były dniami posuchy i pustki, lecz były czarownymi dniami tęsknoty i woli. Wyście naszej młodości dali poezję buntu przeciw słabości, rezygnacji i zadowoleniu. Na Was myśmy z przejęciem całej duszy młodzieńczej „równali", gdyśmy w żołnierskim raz pierwszy stawali szeregu. Wasze mogiły wołały wielkim głosem do naszego Wodza: Idź i czyń!

W przemijających stuleciach dziejów narodu są daty wielkie i są wielkie pokolenia oddzielone od siebie materjalnie rozmaitemi przestrzeniami czasu, epokami, pozornie zadającemi kłam minionej wielkości próchniejącej w mogiłach. Zdawałoby się, że nie ma stałości ani też ciągłości, a jest tylko przypadek i każdy dzień jest nowy, bez wczoraj i bez jutra. Nie, tak nie jest. Poprzez dzieje narodu dąży niestrudzona, nieśmiertelna sztafeta pokoleń, niosąc naprzód honor i wielkość narodu. I jej bieg trwa od początku Polski. Wy, bez tchu w piersiach dobiegliście do nas, by naszym dłoniom powierzyć ten honor i wielkość. Poszliśmy i nie ustajemy w biegu, patrząc w dalekie horyzonty.

Wy, być może zazdrościcie nam zwycięstwa wojennego, które przecież jest tryumfem Waszej idei, ale my zazdrościmy Wam hymnu „Boże coś Polskę", śpiewanego po litewsku przez litewskiego chłopa, zazdrościmy Wam powstańca żmudzkiego, który, nie znając mowy polskiej, z własnej woli szedł bić się za Polskę pod dowództwem swego duszpasterza.

Gdy dzisiaj składamy hołd i oddajemy żołnierskie pozdrowienie Wam, żyjącym, gdy czcimy cienie tych co odeszli, to równocześnie czcimy pierwiastek wielkości w dziejach Polskę i stwierdzamy konieczność ciągłości wysiłku dla zdobycia tej wielkości.

NIECHAJ SZTAFETA POKOLEŃ DĄŻY NIEPRZERWANIE NAPRZÓD!

Krzyż Niepodległości na Krzyżu Traugutta

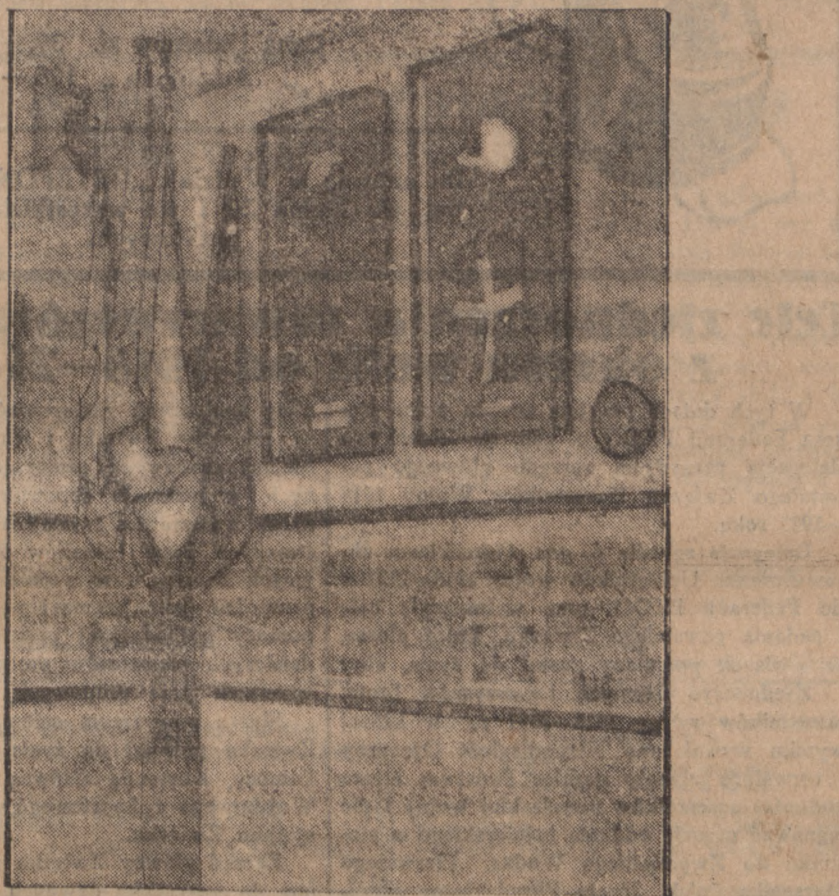
Przed przemówieniem swojem gen. Rydz-Śmigły odczytał następujący dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Nadaję Krzyż Niepodległości z mieczami poległym i zmarłym powstańcom 1863 roku, jako symbol uznania ich zasług w walce o niepodległość Polski.

Odznaczenie to winno być zawieszone na Krzyżu Traugutta, na stokach Cytadeli w Warszawie."

Po odczytaniu dekretu p. generał Rydz-Śmigły zawiesił to wysokie odznaczenie na Krzyżu Traugutta. W tej podniosłej chwili wojsko sprezentowało broń, a orkiestry odegrały Hymn Narodowy.

W 70 rocznicę Powstania Styczniowego



W gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy Powstania Styczniowego W uroczystości otwarcia wzięli udział p minister Opieki Społecznej dr. Hubicki, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej, marszałek Senatu p. Raczkiewicz, wiceminister WR. i OP. p. Pieracki, posłowie pełnomocni Czechosłowacji, Finlandji ZSRR, Jugosławji i Łotwy prezes Komitetu Obchodu 70 lecia Powstania generał dywizji Rydz-Śmigły itd. Na zdjęciu naszem widzimy fragment wystawy a mianowicie sztandary powstańców oraz szafy z ich mundurami.

50 tysięcy sztuk trzody dla Sowietów

Sprawa dostawy 50.000 sztuk trzody chlewnej dla Sowietów wzbudziła znaczne zainteresowanie zarówno wśród kupiectwa, jak i rolnictwa, jak wreszcie przemysłu bekonowego.

W związku z tą sprawą dowiadujemy się dalszych szczegołów. Dostawa zatem tej poważnej ilości trzody chlewnej do Sowietów, w razie zawarcia tranzakcji, trwałaby przez cały rok bieżący. Kontrahent sowiecki przytem wysuwa jak się okazuje warunek uzyskania kredytu 9-ciomiesięcznego. O zawarcie tranzakcji ubiegają się kupcy-eksporterzy trzody, którzy złożyli już ofertę sowieckiemu przedstawicielstwu handlowemu. Zainteresowany jest nią również przemysł bekonowy.

W sferach rolniczych wskazują, że zakup trzody dla tej znacznej dostawy należałoby skoncentrować przedewszystkiem na kresach wschodnich. I to zarówno ze względu na bliskość tych terenów do granicy sowieckiej, oraz mniejszemi w związku z tem kosztami transportu, jak również na potrzebę ulżenia kresowemu rolnictwu w jego ciężkiej sytuacji.

Ustawa o szkołach akademickich

Opinja profesorów w sejmowej komisji oświatowej

Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej obradowała nad projektem ustawy o szkołach akademickich. — W obradach komisji wziął udział p. minister WR i OP. Janusz *Jędrzejewicz* oraz wiceminister ks prof. *Żongołłowicz*.

Opinje o projekcie ustawy rozpoczął prezes Akademji Umiejętności prof. *Kostanecki*. Mówca ustosunkowuje się negatywnie jeżeli chodzi o obecny projekt. Ze stanowiska nauki chodzi mówcy o harmonję między młodzieżą, ministerstwem i nauką.

Następnie zabrał głos rektor profesor *Sierpiński*, który omówił zagadnienie zwijania katedr. opowiadając się przeciwko ograniczeniu samorządu szkół akademickich i twierdził, że to może wpłynąć ujemnie na rozwój nauki.

Dalej prezes konferencji rektorów profesor *Kutrzeba* podnosi, że projekt obecny wychodzi z założenia, iż samorząd uniwersytetów jest za szeroki i że profesorowie nie są w stanie podołać tym zadaniom a również, że władza ministra jest za bardzo ograniczona. Przechodząc do sprawy wychowania państwowego, mówca oświadczył się jako jego zwolennik, czemu w pismach swych niejednokrotnie dawał wyraz, rozumiejąc je jako konieczność budzenia uczuć dla Państwa. Zaznacza jednak że ustawa nie słusznie stosuje polecenia dobre dla młodzieży gimnazjalnej do młodzieży uniwersyteckiej. —

Rektor *profesor Ujejski* oświadcza że nie wiele może dodać do tego co powiedział profesor Kutrzeba. Profesor Ujejski domaga się zgody i porozumienia między planami i posunięciami Ministerstwa a opinją profesorów.

Profesor *Chrzanowski* omawiał projekt ustawy z punktu widzenia Politechniki i przyszłego rozwoju gospodarki i przemysłu.

Rektor *profesor Sosnowski* krytykuje poprzednią ustawę jednakże ustosunkowuje się również negatywnie do obecnego projektu.

Profesor *Kamil Stefko* uważa, że w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi np. w Austrji, ustawa dała bardzo szeroki zakres działania uniwersytetom. Od początku państwa polskiego czujemy, że władze państwowe są życzliwe i popierają naukę. A teraz będziemy mieli ustawę która odciąży profesorów.

Profesor *Zygmunt Czerny* (Lwów) zaznacza, że nie jest tak źle, jak to niektórzy panowie chcieli przedstawić, jakoby wszędzie całe ciało profesorskie było przeciwne tej ustawie. Olbrzymia kampanja prasowa, może nawet niewspólmierna z ważnością ustawy, chociaż ustawa ta jest ważna w bardzo wielu punktach, informowała fałszywie. Podpisane były tzw. czcigodne nazwiska naukowców, dlatego że nie interesowali się oni sprawami ustrojowemi i administracyjnemi może za szybko pewne jakieś twierdzenia wypowiadali, np. bardzo wybitne nazwisko podpisane było pod twierdzeniem, że wzorem dla nas powinna być wolność uniwersytetów jaka panuje we Francji To jest absurd, gdyż we Francji niema wolności akademickiej.

Profesor *Wałek-Czarnecki* podkreśla, iż musimy znaleźć zasadniczy punkt wyjścia, na który się wszyscy zgodzimy. Tym punktem będzie szacunek dla wolności nauki, przed którym wszelkie względy, nawet racja stanu muszą ustąpić. Ale z tej samej zasady — mówił mówca — wysnuwam konkluzje djametralnie przeciwne, niż prezes akademji i panowie rektorzy. Dlatego zarówno ze względów naukowych jak i dlatego aby uniwersytety nie stały się terenem rozgrywek politycznych, reforma uniwersytetów, w myśl programu rządu jest koniecznością.

Po wypowiedzeniu opinji profesorów obrady merytoryczne nad projektem ustawy odroczono do nadchodzącego czwartku.

Dalszy znaczny rozwój P. K. O.

Wzrost wkładów oszczędnościowych

Dnia 20 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Henryka Grubera doroczne posiedzenie bilansowe P. K. O., na którem zatwierdzony został przez Radę bilans instytucji na dzień 31. 12. 1932 roku.

Z przedstawionych danych wynika, że wszystkie działy pracy P. K. O. w r. 1932 wykazują dalszy znaczny wzrost i rozwój.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1932 o 115 miljonów zł., osiągając na koniec 1932 r. łączny stan 445 milj. zł. Liczba oszczędzających w P. K. O. wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o blisko 200 tysięcy osób i wynosiła w dniu 31. 12. 1932 r. ogółem 953 tysięcy oszczędzających.

Stan wkładów na rachunkach czekowych osiągnął kwotę 178 milj. złotych, liczba zaś rachunków czekowych — 67 tysięcy. Ogólny obrót czekowy i oszczędnościowy P. K. O. osiągnął w roku 1932 olbrzymią sumę 23 miliardów zł.

Wreszcie środki zabezpieczające płynność instytucji wynosiły w dn. 31. 12. roku ponad 200 milj. zł., co stanowiło 32 proc.

Samo tylko pogotowie gotówkowe (gotówka we własnych kasach P. K. O. w urzędach pocztowych i w Banku Polskim) wynosiła w dn. 31. 12. 1932 r. 176 milj. zł. co w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 27 proc.

Cyfry te świadczą dowodnie, iż P. K. O. zamknęła rok 1932 wynikami bardzo pomyślnemi.

Zagranica o Polsce

W San Marino odbył się na zaproszenie Instytutu szerzenia kultury odczyt publicysty polskiego p. L. Kociemskiego o Marszałku Piłsudskim. Odczyt ten wzbudził żywe zainteresowanie. Licznie zebrana publiczność zorganizowała po odczycie serdeczną manifestację na cześć Polski i Polaków.

Sekretarz stanu dla Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej San Marino w rozmowie z prelegentem przypomniał, że na terytorjum San Marino przebywali w zeszłym stuleciu uchodźcy polscy, biorący udział w walce o niepodległość Włoch, jak również bohater polski i włoski Franciszek Nullo. Ludność San Marino żywi szczere i serdeczne uczucia przyjaźni dla Polski i z zainteresowaniem wita wszelkie wiadomości z Polski.

Z okazji odczytu o Polsce i Marszałku Piłsudskim, dziennik „Corriere Padano" zamieszcza artykuł, poświęcony Polsce, przyczem w pełnych entuzjazmu słowach kreśli sylwetkę Marszałka Piłsudskiego.

Na fundusz pomocy bezrobotnym

„Polski Przemysł Ryżowy" w Krakowie ofiarował na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym 40.000 kg ryżu.

O rozwiązanie problemów turystycznych wybrzeża

Inicjatywa p. Wojewody Pomorskiego

Dnia 20 bm. przybył do Gdyni na kilkudniowy pobyt p. Wojewoda pomorski Kirtiklis. P. Wojewodzie towarzyszyli naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Żebrowski i sekretarz osobisty p. Ziółkowski.

W ub. sobotę w sali Rady Miejskiej odbyła się **zainicjonowana przez p. Wojewodę konferencja, poświęcona sprawom turystyki na wybrzeżu morskiem i na terenie przyległych powiatów.** W konferencji wzięli udział pp.: Komisarz Rządu m. Gdyni, starosta powiatu kartuskiego, wicestarostowie powiatów morskiego i kościerskiego, przedstawiciel Starostwa Krajowego z Torunia, delegat gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezes turystycznej Rady wojewódzkiej, oraz reprezentanci Dyr. K. P. Gdańska, S. A. „Żeglugi Polskiej" i inni.

Konferencję zagaił p Wojewoda Kirtiklis, podkreślając, że ma ona stać się próbą celowego rozwiązania zagadnień turystycznych w północnych powiatach Pomorza, poczem udzielił głosu referentom pp.: mjr. Zakrzewskiemu i kier. oddz. turyst. przy Komisarjacie Rządu Golędzinowskiemu. Referenci wysunęli szereg tez i postulatów, nad któremi następnie wywiązała się dyskusja. Rodzaj koreferatu wygłosił delegat Izby, p. Szczerbiński, który ze swej strony poruszył bardzo istotny moment wpływu, jaki wywiera rozwój turystyki na ogólny stan gospodarczy danego terenu. Mówca wskazał m. in. na znaczny wzrost ruchu budowlanego w miejscowościach letniskowych i turystycznych wybrzeża, co zawdzięczać należy wzmożonemu napływowi przyjezdnych. Tak naprzykład, gdy w r. 1921 w Chałupach było ogółem 36 budowli, obecnie jest ich tam 44, w Helu liczba budynków wzrosła w tym samym czasie ze 106 na 232, w Karwi z 9 na 64 i t. d. Pozatem ruch turystyczny wpływa oczywiście bardzo dodatnio na rozwój obrotu w handlu, na frekwencję kolejową i t. d.

Podkreślając dalej fakt, że wpływy z taksy kuracyjnej nie stoją w należytej proporcji do ogólnych obrotów, wynikających z ruchu turystycznego, mówca stwierdza, że Izba widzi rozwiązanie zagadnień turystycznych przedewszystkiem w utworzeniu międzykomunalnego Związku Turystycznego, opartego na prawie publicznem, jako instytucji, która do rozwiązania tych spraw byłaby bezpośrednio powołana. Na zakończenie p. Szczerbiński zwraca się **z podziękowaniem do p. Wojewody**, że zechciał sprawą turystyki się zająć, zaznaczając, że z nazwiskiem p. Wojewody łączy się już piękna karta pracy w tym zakresie na terenie Wileńszczyzny.

Następnie przemawiali poszczególni przedstawiciele powiatów, referując sytuację turystyczną na swych terenach, dalej prezes turystycznej Rady wojewódzkiej p. inż. Maćkowski, p. Komisarz Rządu Czerwiński i inni.

Na zakończenie raz jeszcze przemówił p. Wojewoda, reasumując wyniki dyskusji w trzech zasadniczych punktach: I. potrzeba wydania ustawy turystycznej, do czego dążyć powinna Izba Przemysłowo-Handlowa równolegle z Urzędem Wojewódzkim, II. sprawa utworzenia Związku Międzykomunalnego i III. konieczność odpowiedniego nastawienia czynników społecznych i gospodarczych w kierunku popierania turystyki.

Na tem konferencja została zakończona.

Cele zjednoczenia towarzyszów broni z okresu walk od 1918—21 r.

W tych dniach przyjęta została przez prezesa Federacji PZOO p. gen. R. Góreckiego delegacja prezydjum zarządu głównego powstałego Związku Uczestników Wojny 1918—1921 roku.

Delegacja zgłosiła p. gen. Góreckiemu akces Związku Uczestników wojny 1918—1921 r. do Federacji PZOO, oraz wyłuszczyła cele i zadania powstałego Związku, które głoszą, że Związek powołany został do życia, aby:

Zjednoczyć dawnych towarzyszów broni, **uczestników wojny 1918—1921 r.**, w której wyniku wywalczono Niepodległość Ojczyzny i utrwalone zostały granice Państwa; **strzec godności uczestników zwycięskiej wojny i pielęgnować uczucie oddania żołnierskiego w stosunku do Zwycięskiego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; współdziałać z Rządem Państwa** w pracach nad rozwojem gospodarczym kraju i **utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski**; wnosić w życie społeczne elementy karności i dyscypliny społecznej; zastępować i bronić interesy członków Związku i ich rodzin w instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych, w sprawach zapewnienia im odpowiednich warsztatów i miejsca pracy; bronić słusznych praw członków Związku, wynikających z udziału w wojnie 1918—1921 roku; prowadzić jaknajszerszej pojęte prace samopomocy gospodarczej przez zakładanie spółdzielczych warsztatów pracy, organizowanie wszelkich prac grupowych, sezonowych itp.

Służąc powyższym celom, zarząd główny Związku powołał do życia wydział Bratniej Pomocy, Komendę Główną Przysposobienia Wojskowego i Sportowego, oraz Biura Prezydjum Związku.

Zarząd główny Związku zwraca się z apelem do wszystkim dawnych towarzyszów broni, by bezzwłocznie chcieli się rejestrować w biurze prezydjum Związku, Warszawa, przy ul. Al. Jerozolimskie 25 m. 7.

12-letni uczeń, syn Borów Tucholskich - bohaterem

Z narażeniem życia wyratował dwie tonące dziewczynki

W sierpniu 1932 r. uczeń I-klasowej szkoły powszechnej w Polskich Okoninach (pow. Tuchola), **12-letni Janek Jędrzejewski, wyratował z narażeniem własnego życia 2 dziewczynki, tonące w pobliskiem jeziorze** na oczach większej gromadki wyrostków i dzieci, kąpiących się lub bawiących się na brzegu. Po zbadaniu i stwierdzeniu faktu przez władze szkolne i administracji ogólnej — na wniosek p. Starosty w Tucholi **uzyskał mały Janek dyplom z medalem „za ratowanie ginących"**, a nad to od Wydziału Powiatowego w Tucholi podarunek w formie książeczki P. K. O. z kwotą 30 zł.

W mroźnym dniu 17 bm. przeżywała zapadła i uboga wioska borowiacka Polskie Okoniny oraz młodzież szkolna podniosłą chwilę. Zapowiedziany na ten dzień przyjazd p. Starosty i Inspektora Szkolnego zgromadził koło szkoły ludność okoliczną, która z sołtysem na czele powitała gości, prowadząc ich przez bramę udekorowaną zielenią do szkoły.

Padają spojrzenia ciepłe i życzliwe na Janka. Rumieni się chłopczyna jasnowłosy i miłej twarzy o rozumnem i bystrem spojrzeniu. Brak na sali ojca, gdyż jako robotnik musiał pójść do pracy.

Nastąpiło ciepłe i ujmujące przemówienie p. Starosty Hryniewskiego, zakończone wręczeniem Jankowi Jędrzejewskiemu medalu i dyplomu i książeczki P. K. O.

Pochyliła się jasna główina dziecka do rąk przedstawiciela Rządu i cichy dobył się szept: „dziękuję". Tymczasem posypały się żywe gratulacje pod adresem chłopca, poczem zabrał głos Inspektor Szkolny, który ucałowawszy główkę chłopca, podziękował mu za przytomność umysłu, za widomy zadatek czynnej miłości bliźniego zachęcając młodzież do doskonalenia siebie i ciągłej zaprawy w służbie czujnej na sławę Boga, Narodu i użytek Państwa. Z kolei jeden z uczniów złożył w imieniu klasy podziękowanie Jankowi, że przez niego spada na szkołę zaszczyt... „To nakłada na nas obowiązek" — mówił dalej drżącym głosem ze wzruszenia — pomagać sobie i Polsce"... a klasa chóralnie powtórzyła ślubowanie służyć Polsce „ręką, umysłem i sercem"....

Z kolei nastąpiło przemówienie sołtysa który przedstawił smutne przeżycia w szkole niemieckiej, a nawiązując do ideału, metod pracy i atmosfery w szkole polskiej, wyraził przeświadczenie, że niema nikogo, ktoby nie rozumiał dobrodziejstwa z własnego Państwa. „Daremne są wysiłki wrogów, co czyhają na polskie Pomorze".

W trakcie uroczystości rzadkiej, a w tej wiosce nie słyszanej lśniły się łzy w oku niejednej, zahartowanej trudem życia codziennego, twarzy. Jeno nie były to łzy słabości był to oddźwięk duszy borowiaka zamkniętej zwykle i zimnej Otworzyło ją chłopię nieletnie — kwiat borów tucholskich. Oby kwiaty takie bujnie zaściełały ziemię naszą.

Po uroczystości, zamkniętej życzliwemi słowami przez p. Starostę, nastąpiła szczera pogadanka o stosunkach lokalnych. Do wioski zaglądnął niedostatek z powodu bezrobocia, gdyż piaszczysta rola (przeciętnie 4—6 morg. magd.) nie wyżywi rodzin. Komitet rodzicielski nie może zmontować dożywiania dzieci, bo brak mleka i mąki. Proszono o pracę. P. Starosta obiecał pomoc według możności, zaś sprawę dożywiania dzieci załatwił odręcznie, przydzielając na ten cel od komitetu bezrobocia mąkę, kawę i pewną sumę w gotówce na zakup mleka.

Wasz Borowiak.

„Praktyczny" papieros

Papieros mówi o palaczu; odsłania jego oblicze z poza dymu, mówi o tem, czy ten, który go pali jest praktycznym, czy można na jego zdaniu polegać, słowem po papierosach, jakie pali nasz znajomy czy sąsiad, możemy wnioskować sporo rzeczy o jego osobie.

O ile znajomy nasz pali papierosy bez ustnika — śmiało możemy twierdzić, że należy do ludzi praktycznych. Wiądomo bowiem, że te właśnie papierosy są lepsze i tańsze i oszczędniejsze, że, paląc „bezustnikowe" nie marnujemy papieru, t. zw. tutki, że nie narażamy innych na rozrzucanie ustników, że wreszcie własne przyzwyczajenia umiemy szanować i mamy pewien sposób czy metodę regulowania tych właśnie przyzwyczajeń w myśl zasad czy to oszczędności, czy higjeny, czy nawet interesu publicznego. Bo nie trzeba przecież uzasadniać, że gdy tysiące złotych rocznie puszcza przeciętny palacz z dymem, to sporo również wydaje na „tutki"; w tych tysiącach dużą sumkę stanowią te właśnie ustniki, które marnieją, zaśmiecają mieszkania, ulice i t. d. Czy to będzie papieros „robiony", czy gotowy, monopolowy, a gdy ma „ustnik", zawsze jest kosztowniejszy od bezustnikowego. I kosztowniejszy za tę tylko — powiedzmy — dekorację, za oprawę tekturkową, która zupełnie jest zbyteczna i bezużyteczna.

Dlatego też po tem, kto i jakie pali papierosy; bezustnikowe czy z „ustnikiem" wolno i można sądzić o stopniu jego praktyczności w życiu.

T. M.

Bezrobocie we Francji

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych we Francji w dniu 7 bm. wynosiła 284.349 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 7.240 osób.

Wśród ogólnej liczby bezrobotnych znajdowało się 65.422 kobiet.

Osadnicy polscy do Cordoby

W dniu 25 bm. wyrusza z Warszawy najbliższy transport osadników na kolonje argentyńskie do Cordoby. Na kolonję tę wyjeżdżać mogą rodziny, składające się przynajmniej z dwóch osób zdolnych do pracy na roli, oraz posiadające poza opłatą kosztów przejazdu i wizy argentyńskiej sumę 130 dolarów.

Uzdrowiska polskie

W departamencie służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej odbyła się konferencja dyrektorów i lekarzy państwowych zakładów zdrojowych. Obradom przewodniczył dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Jan Adamski.

Na konferencji omówiono szereg bieżących spraw uzdrowisk państwowych, w szczególności zaś sprawy administracyjno-gospodarcze, inwestycyjne i lecznicze.

„Sokół" organizuje drużyny ratownicze PCK.

Szereg gniazd „Sokoła" przystąpił do organizowania drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. Drużyny takie powstają przy poszczególnych gniazdach „Sokoła" na całym terenie kraju, w szczególności zaś na terenie województw lubelskiego i białostockiego. Obecnie „Sokół" rozwija propagandę w sprawie tworzenia drużyn ratowniczych P. C. K. w dzielnicy śląskiej.

Kalendarzyk łowiecki

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w lutym przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie—byki, jelenie—byki, daniele—rogacze, sarny—kozły, sarny—kozy (od 16 lutego), łanie jeleni i danieli (od 16 lutego), zające—szaraki, zające—bielaki (od 15 lutego), niedźwiedzie, rysie, borsuki, głuszcze—koguty, cietrzewie—kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty—koguty, bażanty—kury, kuropatwy, dropie, dropie—kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki, samice, ptaki krukowane i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krokulców, wron i srok) oraz kaczki (do 15 lutego).

KRONIKA

wtorek 24 stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Zaśl. N. M. P.
Wtorek Tymoteusza

— Dyżur aptek: W śródmieściu — „Radziecka" Szeroka, na Bydgoskiem — „św. Anny" Mickiewicza 98; na Mokrem — „Pod Łabędziem" Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Congorilla".
Światowid — „Upadek Zuzanny Lenox".
Palace — „Głos serca".
Lux — „Kismet" (Żebrak z Bagdadu).
Corso — „Ułani, Ułani, Chłopcy malowani".

Z miasta

— Na wieczór towarzyski poświęcony wspomnieniom powstania styczniowego, który odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Łazienmej 24 zaprasza PT. członkinie oraz sympatyków Referat Wych. Ob. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— Na dar honorowy dla uczestników Powstania Styczniowego złożyli: inż. mjr. Kleiber 10 zł; st. ogniomistrz Kaczmarek 5 zł; ogniomistrz Izydorczyk Fr. zł 3.

— Świetlica Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet dla dziewcząt pozaszkolnych czynną jest we czwartki i soboty od godz. 17.

— Kurs rachunkowy. Od szeregu lat urządza Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu kursy dla kasjerów i rachmistrzów Kas Stefczyka. Tegoroczny kurs rachunkowy odbył się w Toruniu w dniu 3—14 stycznia w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 1. W kursie wzięło udział ogółem 22 osoby w tem 4 kobiety, przeważnie ludzie w młodym wieku (20—30 lat). Słuchacze i słuchaczki dzielili się na słabiej przygotowanych którzy przebyli całe dwa tygodnie na kursie i na dobrze się orjentujących w rachunkowości, lecz mających trudności w sporządzeniu zamknięcia rocznego. Ta ostatnia grupa w liczbie 11-tu osób przebywała na kursie od 3—4 dni. Na kursie oprócz rachunkowości wykładano przedmioty teoretyczne, związane ze stanem prawno-organizacyjnym i gospodarką finansową w Kasach Stefczyka. Według poprowadzonej przez Związek oceny uczestnicy kursu przesłuchali go naogół z wynikiem dobrym.

— Kursy wieczorne gotowania i szycia dla dorosłych rozpoczną się dnia 1 lutego br. — Wpisy codziennie od 11—13 i 16—18 w sekretarjacie Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej — Toruń, Strumykowa 4. (97

— Wystawa firan i kap. Staraniem Rodziny Wojskowej będzie otwarta w Kasynie Garnizonowem Oficerskiem przy ul. Żeglarskiej 8 I p. Wystawa firan, kap na łóżka, obrusów ręcznej roboty filetowej, dywanów wschodnich i kilimów. Wystawa otwarta od dnia 16 do 24 stycznia br. włącznie od godz. 10—19. Sprzedaż na dogodnych warunkach splatv — wstęp wolny. (96

— Z targowiska miejskiego przy rzeźni. W dniu 19 bm. spędzono na targowisko miejskiem przy Rzeźni: 120 koni, 51 krów, 40 świń tucznych, 15 warchlaków, 71 prosiąt. Płacono za: konie starsze 60—70 zł, konie robocze 140—250 zł, konie dobre 400—500 zł. Krowy starsze 70—130 zł, krowy dojne 130—240 zł; świnie tuczne 50 zł, warchlaki poniżej 35 kg 25—30 zł, powyżej 35 kg 30—40 zł, prosięta za parę 20 zł.

— Wyręczył go! Niezwykłego oszusta dopuścił się nieznany osobnik, który podpatrzył, że niejaki Antoni Mortowicz z Osówki przywiózł p. Casze przy ul. Kopernika 2 metry sześc. drzewa opałowego Oszust w czasie, kiedy składano drzewo, zjawił się u p. Cachy po pieniądze za drzewo, zainkasował 22 zł i ulotnił się.

— Zamach samobójczy. Dnia 20 I. br. o godz. 17,45 na placu przy Banku Polskim usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się lizolu Aleksander Lec. Powodu usiłowanego samobójczego odwieziono do szpitala. — szelog samobójcę odwieziono do szpitala. — Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

obdarzyło 704 rodziny z Mokrego

Uroczystość gwiazdkowa dla ubogich parafji Chrystusa Króla na Mokrem, urządzona staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w ognisku Młodzieży Katolickiej miała podniosły przebieg. Po wspólnej fotografji uczestników rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem kolendy „Gdy się Chrystus rodzi", poczem dyr. ks. prob. Golomski w kilku serdecznych słowach przemówił do zebranych, zaznaczając *że dzięki zabiegom pań i ofiarności społeczeństwa udało się tak hojnie biednych obdarzyć, mimo panującego obecnie kryzysu*. Następnie zwrócił się ks. proboszcz do zebranych przy choince pań i podziękował im za trudy i starania w zdobyciu pieniędzy, żywności i odzieży. Po odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży" przystąpiono do rozdzielenia Gwiazdki.

Obdarowano 704 rodziny, które prócz porcji żywności otrzymały liczne dary w odzieży i bieliźnie, z tego 100 rodzin otrzymało tylko żywność.

Poza tem prezesowa Sądu Apelacyjnego p. *Szyszkowa* w imieniu Stow. Sędziów obdarzyła *65 dzieci najbardziej potrzebujących odzieżą*, za co Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia składa serdeczne podziękowanie.

Jak wynika ze sprawozdania Towarzystwo miało *dużo kłopotów w obdarzeniu tylu set biednych* Wszystkim więc ofiarodawcom, którzy przyczynili się przez tak liczne dary w gotówce, odzieży i naturaljach do złagodzenia nędzy, która przedewszystkiem uwydatnia się na Mokrem, *składa Towarzystwo stokrotne serdeczne „Bóg zapłać"*.

Ofiary na gwiazdkę raczyli łaskawie złożyć: firma Kalamajski 12 płaszczy, 6 sukienek, plecak i 1 p. kaloszy; mec. Doerfferowa kołdrę, spodek swetr, trzewiki, 1 parę pończoch, 2 pary pantofli i 2 pary skarpetek. p. dyr. Dykierowa — płaszczyk, bieliznę, buty, kalosze, sukienki i inne rzeczy; p. Gliszczyńska — 2 ubranka, sukienkę, kilka koszul i kilka funtów kiełbasy. firma Ruchniewicz — pierników w wartości 150 zł., Toruńska Fabryka Makaronu — makaronu w wartości 70 zł., firma Koenig 1 skrzynię kawy. Firma Thomas pierników, p. Zofja Jeżako wa kilka przenoszonych rzeczy. Korpus Podoficerów 4 p. lotn. 2 paczki, Centralna Mleczarnia 30 serów P. Sadowski 3 płaszcze, NN 300 porcyj kawy. Firma K Jarociński — 6 koszul barchanowych, 2 kurtki, 2 płaszcze męskie i 2 płaszcze dziecięce. Firma Maćkowiak pół ctr. mąki pszennej, Młyn Lubicki 1 ctr. mąki pszennej, Magistrat 8 ctr. mąki Firma Lipiński 10 funtów kiełbasy. P. Rudzki 10 funtów kiełbasy P. J. Leopolt paczkę cukierków i pierników; — firma Sport-Bloch 5 zabawek; P. Lipczyński — 1 pierścionek; p. Felski 80 obrazów. P. Rzymkowska mydła; Firma M. S. Leiser — 20 fantów; Bractwo św. Trójcy 100 zł. Bractwo Matek Chrześć. Mokre 100 zł., Bank Polski 50 zł: Atra 20 zł P. Zakrzewska 34.20 zł z listy. P. dr. Szczepkowska 5 zł., P. Jeżakowa 10 zł.; P. Antczakowa 5 zł. P. Grzeszkowiakowa 5 zł., P. Kilian ulica Graniczna 7.30 zł. P. Pawicki 10 zł. P. Grześkowiak Kilińskiego 10 zł.

Z działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Referat Wychowania Obywatelskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. Janiny Fitowskiej urządził w dniu 17 bm. wieczornicę towarzyską, z której dochód przeznaczony został na cele *„Świetlicy dla dziewcząt pozaszkolnych"*.

W pięknie przystrojonej sali zebrało się liczne grono gości z starostą Rogowskim na czele, który przybył w imieniu Pana Wojewody. Panował bardzo sympatyczny nastrój. Tańce przeplatały produkcje muzyczne, na które złożyły się śpiewy solowe p. Haskowej i p. dr. Kaczmarka oraz gra na skrzypcach p. Wisłockiego przy akompanjamencie p. Węglorzowej. Utalentowani muzycy darzeni byli za swe piękne produkcje hucznemi oklaskami. Referat Wychowania Obywatelskiego ZOPK składa tą drogą za uprzyjemnienie wieczornicy najserdeczniejsze podziękowanie. W czasie wieczornicy odbyła się też amerykańska loterja, której atrakcją był ślicznie wykonany słoń, a która przyniosła dochód 37,21 zł. Kwota ta ma służyć na zapoczątkowanie pracowni drobnych artystycznych przedmiotów, wykonywanych przez bezrobotnych.

Z sali sądowej

Surowe, lecz zasłużone kary za kradzież

Starzec Wojciech Lewandowski, zam. na ul. Bartosza Głowackiego, uciułał sobie na ciężkie czasy 3 tys. zł. Pieniądze te zaminął ulokować w kasie, przechowywał u siebie w szafie, sądząc widocznie, że są bezpieczniejsze niż w obecnych kasach toruńskich.

Pierwszego listopada poszedł on wraz ze swą żoną pomodlić się na cmentarzu za dusze swych dzieci, zamykając mieszkanie na kłódkę. Gdy po dwóch godzinach staruszkowie powrócili do domu, z przerażeniem zobaczyli, że kłódka jest urwana, w mieszkaniu zaś szafa otwarta, a w niej brak 3 tys. zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja skierowała uwagę na kilku rozbijających się autami młodzieńców bez zajęcia, i przyaresztowała Mieczysława Fensla l. 23, który przyznał się do winy i wskazał swych wspólników, imiennika okradzionego Antoniego Lewandowskiego (lat 29) i Edmunda Borkowskiego (lat 25), wszyscy z Torunia.

Chociaż ostatni dwaj na rozprawie do kradzieży się nie przyznali, Sąd uznał oskarżonych winnymi tej kradzieży i zasądził Fensla i Borkowskiego na kary po 4 lata a Lewandowskiego na 5 lat więzienia. Sądził sędzia Nawrocki, oskarżał prokurator Marski.

Na białym czworoboku

KINO MARS: „Congorilla".

Dla miłośników przyrody, a zwłaszcza zwierząt, dźwiękowiec Foxa pt. „Congorilla" stanowi bardzo ciekawą i pożądaną atrakcję. Dżungla afrykańska u źródeł Nilu, a w niej zobrazowane to wszystko, co Kipling tak cudownie przeżywał w „Księdze Dżungli".

W wodopoju spotykają się antylopy, bawoły żyrafy, zebry — wszystko to ucieka nagle, spłoszone rykiem lwa — potężnego króla dżungli. Widzimy ucztę królewską, oto lew pochwycił zebrę, potężnemi łapami rozrywa zdobyte mięso, sute zeń uczyniwszy sobie śniadanie, w czem mu przeszkadzają naszczekiwania wiecznie głodnych, a tchórzliwych szakali.

Wspaniały jest korowód słoni ogromnych, wachlujących się potężnemi uszami, z rzeki wynurzają się potworne hipopotamy, konie nilowe, groźną budzą cielska krokodylów, łękiem napawają gniewne nosorożce, a ogromnie piękne i estetyczne są flamingi czyli czerwonaki żerujące w olbrzymich stadach. Główną przecież atrakcję stanowią sceny z życia karłów, czarnych pigmejczyków, i polowanie na goryle.

Polowanie to o tyle ciekawsze niż zwykle, gdyż chodzi tu nie o zabicie lecz o schwytanie żywcem.

Cały ten film jest niesłychanie zajmujący, — chwilami budzi lęk i grozę, chwilami wywołuje uśmiech, a uwagę widza przykuwa od początku do końca.

Występy małej trupy variete również zasługują na uwagę.

70-rocznica Powstania Styczniowego w Toruniu

W dniu wczorajszym Toruń uczcił 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego mszą św. w kościele garnizonowym, która zgromadziła licznych przedstawicieli władz i delegacje organizacyj ze sztandarami. Wzniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Sienkiewicz. Wieczorem przedstawienie w Teatrze Polskim poprzedził odczyt o powstaniu styczniowem, który wygłosił p. prof. Boszko.

W wilję rocznicy, w sobotę wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk. Obchód rocznicy powstania Styczniowego jest zasługą Zarządu Wojewódzkiego Federacji Obrońców Ojczyzny.

Toruń na szkoła ctwo polskie zagranicą

Celem zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przeprowadzona będzie w pierwszej połowie lutego br. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zbiórka na terenie całej Rzeczypospolitej. — Dla przeprowadzenia tej zbiórki powołany został „Komitet Wykonawczy zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego zagranicą w Warszawie", złożony z członków zarządów „Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską" oraz „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" pod honorowem przewodnictwem Marszałka Senatu p. Władysława Raczkiewicza.

Akcję zbiórkową przeprowadzą Komitety Powiatowe oraz szkoły. — Stroną organizacyjno-propagandową akcji na terenie województwa pomorskiego ma się zająć Wojewódzki Komitet Zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W związku z tem odbędzie się we wtorek dnia 24 stycznia br. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu.

Wieczory teatralne

„Żołnierz Królowej Madagaskaru"

Krotochwila w 3-ch aktach St. Dobrzańskiego

Stara ta, z prochu i pyłu zapomnienia wydobyta krotochwila posiada humor i dowcip wprawdzie równie jak ona, stary, ale — jary.

Przygody aptekarza, który z przepastnych głębin prowincji wpadł jak Piłat w Kredo w głębokie przepaście „zepsutej" stolicy, bawiły publiczność, nieliczną niestety, i miejmy nadzieję przez szereg wieczorów bawić jeszcze będą.

Wykonanie wesołej tej, a zupełnie nieskodliwej krotochwili, pełnej zdrowego śmiechu, na scenie naszej wypadło bardzo dobrze.

Miło mi stwierdzić, że Stanisław Jaworski w tytułową rolę włożył dużo staranności, opracował ją dobrze, dzięki czemu miał pełny, a zupełnie zasłużony sukces. Władysław Ilcewicz nie miał tym razem możności rozwinięcia swego talentu, odtwarzał bowiem postać Mąckiego, w którą autor nie wiele włożył charakteru. Młodego Mąckiego grał z powodzeniem Jerzy Gliński.

Każda, nieznośnego a jednak miłego sztuba bardzo wykonała Janina Porębska, bardzo dobrze, z humorem i temperamentem, a przecież z należytym umiarem.

Trzy siostry, trzy różne typy kobiece, wdowę-matkę, wdowę-dziewicę i pannę, która już bardzo dawno ukończyła piętnastą wiosnę — znalazły doskonałe reprezentanki w osobach Mirskiej-Zarembiny, Hanny Małkowskiej i Wandy Łuczyckiej.

Tancerką Kamillą była Jadwiga Lemanówna, która rozwinęła w tej roli dużo czaru i wdzięku, a wobec doskonałych warunków zewnętrznych wysunęła się na plan pierwszy w „bardzo dobrej formie".

Pomniejsze role spoczywały również w dobrych rękach, na wzmiankę zasłużyli conajmniej Jejde, Oronobis, Kruglowski i Cedzyńska.

Całość miała dobre tempo, grana była z życiem i szczerością.

Spodziewać się należy, że w obecnych kryzysowych czasach, kiedy każdemu przyda się kilka godzin dobrego humoru i zdrowego śmiechu, „Żołnierz Królowej Madagaskaru" nie prędko zejdzie z repertuaru. Zoo.

Bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu przed sądem

Dyrektor Kasy Skalski zasądzony na dwa i pół roku więzienia

W dalszym ciągu procesu o bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu jako pierwszy świadek zeznawał Jakób Sulecki prezes Rady Nadzorczej i prezes komisji kredytowej.

Przew.: Czy wiedział pan o tym wekslu z „Vereinsbanku“ na 10 tys. zł?

Świadek: Dowiedziałem się dopiero jak się kasa załamała.

Przew.: Dlaczego się Kasa załamała?

Św.: Z powodu udzielania nadmiernych kredytów.

FAŁSZYWE WYCIĄGI Z KONT.

Następnie świadek zeznaje, że do Skalskiego miał duże zaufanie i dla tego nie wtrącał się do udzielonych pożyczek przez niego. Gdy w listopadzie 30 r. dowiedział się, że Skalski dał Warszewskiemu dwie książeczki na 20 tys. zł, za które Warszewski kupił dom, wówczas kazał sobie zrobić wyciąg z kont, z których dopiero dowiedział się, że Skalski ma przebrane konto na 90 tys. zł. **Wyciągi kont, które przedtem otrzymywał od książkowego Warszewskiego były fałszywe.** O wydawaniu książeczek wiedział i sam miał taką książeczkę. **Sulecki jako prezes powinienby był wiedzieć o wszystkiem, co się działo w kasie, gdy tymczasem o gospodarce kasy nie miał pojęcia.**

JAK SIĘ KUPOWAŁO DOM?

Następnie zeznaje świadek Franciszka Mikanowicz.

Przew.: Co za interesy miała pani z Warszewskim?

Św.: Skalski z Warszewskim przyszli do mnie w 1929 r. o kupno domu. **Za kupno domu dali mi dwie książeczki oszczędnościowe każda na 10 tys. zł i 3 tys. zł gotówką.**

Przew.: Czy pani wiedziała, że te książeczki nie mają pokrycia?

Św.: Nie, uważałem, że Warszewski ma taką gotówkę złożoną w Centralnej Kasie Rzemieślniczej.

Świadek pierwszą książeczkę zastawiła w Komunalnej Kasie Miejskiej na dyskont weksli i dopiero gdy chciała zrealizować drugą w Centralnej Kasie Rzemieślniczej, dowiedziała się tam od nowego książkowego Muellera, **że książeczki te nie mają żadnego pokrycia.**

Świadek Kotarbiński, szwagier Skalskiego zeznaje niejasno. Miał udział i konto swoje w Centralnej Kasie Rzemieślniczej. **Do wpisania się na członka Kasy i założenia swego konta namówił go Skalski.** Później udział mu zwrócono. Czy konto swoje odstąpił Skalskiemu tego nie pamięta.

Świadek Mikołajczak członek Rady Nadzorczej.

WSZYSTKO SZŁO DO KIESZENI SKALSKIEGO.

Na pytania przewodniczącego świadek odpowiada zwięźle i jasno. **Prowadzenie przez Skalskiego na swój rachunek 4 konta, uważa za rozmyślną kombinację, by ukryć swoje operacje kredytowe.** O kontach tych nic nie wiedział, a o wystawianych książeczkach dowiedział się dopiero po bankructwie.

Pewnego razu Skalski prosił kilku członków o wystawienie czterech weksli na 20 tys. zł na ratowanie kasy. Weksel taki i świadek podpisał i musiał go sam wykupić, gdyż okazało się, **że pieniądze te Skalski wziął dla siebie.**

HANDEL AUTAMI ZA KSIĄŻECZKI BEZ POKRYCIA.

Świadek Vogel zeznaje, że Skalski namówił go, by przystąpił z nim do spółki sprzedaży samochodów. Nawiązał on pertraktacje z firmą samochodów „Praga“ Poznań Oświecim, i firma ta zobowiązała się dostarczać samochody za złożeniem gwarancji hipotecznej lub innej w wysokości 60 tys. zł wówczas to Skalski wręczył świadkowi dwie książeczki jedną na swoje nazwisko, drugą na jego, na kwoty po 30 tys. zł.

„Ja zdziwiłem się — mówi świadek — ani konta takiego nie miałem, ani nie jestem tak bogaty, Skalski jednak uspokoił mnie, oświadczając, że dostał większą pożyczkę hipoteczną z Banku Gospodarstwa, i nie chciał całej tej kwoty złożyć na swoje nazwisko. Mając taką gwarancję sprowadzono samochody, które sprzedano na raty płatne wekslami. Na szczęście jednak prawie wszystkie weksle zostały wykupione. Książeczki te są dotychczas jeszcze w posiadaniu firmy „Praga“.

Świadek Warszewski były książkowy Kasy za czasów Skalskiego zeznał:

O wekslu z „Vereinsbanku“ dowiedział się od Mikołajczaka. **Weksel ten nie był nigdzie książkowany.** Świadek przypuszczał, że Skalski skorzystał z pieczątki Kasy, i weksel wystawił. Na pytanie jak to było z kupnem domu na książeczki, świadek odpowiada, że zwierzył się z chęcią kupna domu Skalskiemu brak mu było jednak pieniędzy. Wówczas to Skalski zaproponował świadkowi wystawienie dwóch książeczek na 20 tys. zł.

Świadek Mueller nowy książkowy Kasy zeznaje jasno i stanowczo.

O wekslu na 10 tys. zł z Vereinsbanku Kasa nie wiedziała i weksel ten nie był książkowany, a dowiedział się o nim dopiero z korespondencji. Zdaje się, że weksel ten nie został jeszcze wykupiony. O przekroczeniu konta Skalskiego jak również o tem, że Skalski miał aż cztery konta, dowiedział się z ksiąg.

SKALSKI DBAŁ O SWOJE SPRAWY.

O czterech wekslach na 20 tys. zł wystawionych przez członków Rady Nadzorczej, dowiedział się również z książek. **Kwota ta została wpisana na dobro Skalskiego by odciążyć jego konto.** Następnie obciążono temi 20 tysiącami konta innych członków, którzy weksle te podpisali.

Dalej zeznawali świadkowie Biernacki i Konkolewski. **Świadkowie słyszeli jak pewnego razu patron Spółek Seidlitz z Poznania po rewizji radził aby książeczek nie wystawiano.** Uchwały na wystawianie książeczek nie było. **Mimo przestróg patrona, książeczki takie na różne wadja w urzędach wystawiano.**

Świadek Jan Różański, członek Rady Nadzorczej opowiada, że miał wystawioną książeczkę na 36 tys. zł., ale dał gwarancje wekslami.

ZEZNANIA RZECZOZNAWCY.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków zeznawał rzeczoznawca Barciszewski, wojewódzki inspektor korporacyj przemysłowych.

Znawca na pytania przewodniczącego stwierdza, **że weksli z podpisem Centralnej Kasy Rzemieślniczej nie wolno było wystawiać dla „Vereinsbanku“,** jak również nie wolno było wystawiać książeczek nawet gdyby było pokrycie.

Co do prowadzenia 4 kont przez Skalskiego uważa, że robiono to dlatego, **by ukryć nadmierne zadłużenie Skalskiego.**

Na tem zamknięto przewód sądowy.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

W sobotę po otwarciu rozprawy prokurator w dłuższem przemówieniu popiera akt oskarżenia i żąda surowego wymiaru kary. Prokurator w swej replice mówi: „Oskarżony Skalski powiada, **że nie dał gwarancji hipotecznej za swoje nadużycia, aby nie skrzywdzić swojej rodziny, ale to, że skrzywdził setki ludzi, którzy złożyli tam swój ciężko zapracowany grosz,** że później Centralna Kasa Rzemieślnicza musiała dla ratowania tej spółdzielni wyciskać od członków za pomocą sądu i egzekutorów dalsze pieniądze, **że wyrządził nieobliczalną szkodę dla całej Spółdzielczości to tego nie pamiętał!“.**

WYROK.

Sąd w sobotę o godz. 14 ogłosił wyrok uznający winnym Bronisława Skalskiego, że celem wyrządzenia szkody Centralnej Kasie Rzemieślniczej prowadził na swój rachunek 4 konta; dalej, że wystawił książeczkę na 30 tys. zł nie mając na to pokrycia, czem wyrządził krzywdę spółdzielni; że w 1930 roku pobrał 20 tys. zł od członków i wpisał na swoje konto i za to ZASĄDZIŁ GO NA ŁĄCZNĄ KARĘ 2 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA I POZBAWIENIA OBYWATELSKICH PRAW PRZEZ LAT 10 I 160 ZŁ KOSZTÓW SĄDOWYCH. Goncarzewicza z braku dowodów winy uwolniono.

W obszernych motywach wyroku sąd przyjął, **że oskarżony nadużył zaufania ludzi, że poderwał zaufanie do Spółdzielni i do Centralnej Kasy Rzemieślniczej,** skutkiem czego członkowie Kasy zaczęli wycofywać swe wkłady.

Co do Goncarzewicza to sąd nie nabrał przekonania, że oskarżony podpisując książeczki zdawał sobie sprawę, że mogą one być użyte w celach oszukańczych, jak również co do przekroczenia swego konta i dlatego go uniewinnił.

UWAGA! UWAGA!

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Każdy z naszych prenumeratorów, który nadeśle spis **conajmniej pięciu** adresów najbliższych swych znajomych, którzy **nie są jeszcze prenumeratorami „Dnia Pomorskiego”** otrzyma jako premję bezpłatną książkę powieściową

1. Adresy należy pisać wyraźnie z podaniem imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i poczty,
2. każdy z prenumeratorów nadsyłający nam taki spis, musi podpisując się również podać dokładny swój adres, oraz załączyć 30 gr w znaczkach pocztowych na opłatę wysyłki premji,
3. spis należy adresować do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń ul. Szeroka 11.

Bydgoszcz buduje „Dom Ludowy” im. Marszałka Piłsudskiego

Na sobotniem **zebraniu** Rady Grodzkiej B. B. W. R., które odbyło się pod przewodnictwem prezesa **inż. Lisieckiego,** przyjęty entuzjastycznie wniosek kierownika Zarządu Grozkiego Z. S. **kpt. Kality** w sprawie wybudowania w Bydgoszczy „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego“.

Według projektu dom ten stanąć ma w śródmieściu i mieścić będzie wszystkie organizacje prorządowe jak również posiadać będzie dużą salę na zebrania, odczyty, kino itp.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten uchwalono, przyczem powołano do życia Komitet budowy z kpt. Kalitą i inż. Ballantem na czele.

Fakt stworzenia bazy, na którejby się koncentrowało całe życie polityczne i społeczne czynników obywatelskich współpracujących z Rządem będzie miał zasadnicze znaczenie na usprawnienie i należyte promieniowanie ruchu społecznego na całe miasto. Nie dziw więc, że tak liczne w Bydgoszczy organizacje prorządowe, do realizacji tego planu zabrały się z całym entuzjazmem.

Programy radjowe

Poniedziałek, dnia 23 stycznia

Warszawa 11.40 Przegląd Prasy; 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,35 Skrzynka pocztowa omówi dr. M. Stępowski. 15,50 Pieśni polskie w wyk. St. Gruszczyńskiego (tenor) 16 25 Francuski — (kurs elem.) 16 40 „Dlaczego jest tyle między narodowych konferencyj“ (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“ wygłosi dr T. Łychowski; — 17,00 Koncert kameralny F. Mendelssohn — Bartholdy: Trio d-moll; 17 35 Pieśni I. Białkiewiczówny w wyk. kompozytorki 18.50 Rozmaitości 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 „Na widnokręgu“ 19 45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Wieszczka karnawału operetka w 3 aktach E. Kalmana. 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna, —

Wtorek, dnia 24 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.10 Urz. Komunikat Państw. Inst. Eksp. 1515 Komunikat gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 15,35 „Wśród książek“ — omówi prof H. Mościcki; 15 50 Ulubione melodje z operetki „Statek komedjantów“ — muzyka J. Kerna. ork. amerykańska „Brunswik“ pod dyr. Victora Younga (płyty). 16,25 Odczyt dla nauczycieli pt. „Rola szkół powszechnych niżej zorganizowanych“ wygłosi p. M. Dzierzbicka; 17,00 Popołudniowy koncert symfon. w wykonaniu ork. Filhm. Warsz. 18.00 Transmisja z Krakowa Pieśni rumuńskie wykona P. Igirosanu (z okazji święta narodowego Rumunji) 10,20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ wygłosi p. J. Platek; 19.0 Feljeton pt. „Radiosłuchacze o muzyce w radjo“ wygł. p. R. Zrębowicz; 20,00 Transmisja muzyki lekkiej z Wiednia; 21,05 Wiadomości sportowe; 21.15 Koncert Europejski z Genewy. Wyk. Jazz Symfoniczny „Broadcasting Serenaders“ pod dyr. Jean Mare Pasche z udziałem pianistów: Jean Wiener i Clement Doucet oraz Hugues Guenod (tenor z teatru Ziegfielda w New Jorku.). 22,15 Kwadr. literacki: Józef Piłsudski „Wielkości, gdzie twoje imię?“ — fragment z rzeczy pt. „Rok 1863“ 22,30 Muzyka salonowa w wykonaniu ork. Ed. Lorand. 22,55 Urzędowy Komunikat PIM oraz komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Pożegnanie prezesa Pom. Izby Rolniczej

Onegdaj w Pomorskiej Izbie Rolniczej odbyło się uroczyste pożegnanie przez urzędników biura Izby prezesa Dr. Kazimierza Eeden-Tempskiego. Ustępujący po 13 latach pracy prezes Tempski pożegnał się najpierw z najbliższymi swymi współpracownikami tj. dyrektorem i naczelnikami Wydziałów, którym w serdecznych słowach dziękował za lojalną współpracę i za utrzymanie prac w poszczególnych Wydziałach na wysokim poziomie fachowym. Następnie dyrektor p. Wacław Dyker wygłosił dłuższe przemówienie pożegnalne, podkreślając w niem zasługi prezesa Tempskiego dla rolnictwa pomorskiego. Z kolei naczelnik p. mr. Głębowicz w gorących słowach w imieniu Stowarzyszenia Pracowników Pomorskiej Izby Rolniczej — pożegnał ustępującego prezesa.

Za szczere dowody współczucia z powodu zgonu ś. p.

Dr. med. Franciszka Kubacza

i oddanie ostatniej przysługi zmarłemu, za wszelkie objawy czci, wieńce i kwiaty składamy wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, a szczególnie Czcigodnemu duchowieństwu. Przedstawicielom Władz i szkół, Klubowi Polskiemu, Stronnictwa Narodowego w Warszawie, Pol. Kołu Poselskiemu w Gdańsku, Gminie Polskiej, Korporacjom Akademickim, Chórowi „Moniuszko" oraz wszystkim Stowarzyszeniom, Przyjaciołom i licznie zgromadzonej publiczności. Równocześnie szczerze dziękujemy JWPanu Komisarzowi Generalnemu R. P. w Gdańsku za wyrazy współczucia oraz zastępcy Gen. Komisarza za łaskawy udział w pogrzebie.

Gdańsk, w styczniu 1933 r.

Helena Kubaczowa z dziećmi.

Do tut. rejestru handlowego oddział A wpisano przy nr. 260 firmę: Brunon Grzenkowicz eksport kamieni Niepoczołowice pow. Kartuzy, a jako właściciela firmy Brunona Grzenkowicza w Niepoczołowicach pow. Kartuzy. Prokurę udzielono przedsiębiorcy Augustynowi Grzenkowiczowi w Niepoczołowicach pow. Kartuzy. R. H. A. 260

Weiherowo, dnia 10 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki w Wejherowie.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 1. 1933 o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Długiej nr. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafa składowa oszklona, 1 stół z gablotkami, następnie przy ul. Szpitalnej 2 o godz. 10 przed poł.: 1 maślarkę, 1 maszynkę do mięsa, 1 tuzin noży i widelców, 4 maszynki do chleba, 1 prymus. Zlec. Nr. 20/8.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 stycznia 1933 r. o godz. 9 sprzedam w Białych Błotach najwięcej dającemu za gotówkę: 2 krowy. O godz. 9,15 w Zielonce u p. Schünemana: stadnika. O godz. 10,15 w Łochowicach u p. Grosenicka: krowę.. O godz. 11 w Kruszynie u p. Musztera: maszynę do koszenia trawy, maszynę szerokobijącą i maneż. O godz. 11,30 w Janinie, lokomobilę firmy „Flöther", 40 owiec, 10 świń. O godz. 12 w Ślesinie u p. Wojciechowskiego: krowę, 4 świnie i wóz roboczy. O godz. 13.30 w Goncerzewach (majętność): 15 szt. bydła młodoc. O godz. 12,30 w Bogacinie u p. Ziarnika: 8 warchlaków. O godz 13 w Samsiecznie (majętność): 8 cielaków, 11 szt. bydła młodoc. i 10 świń. O godz. 14,30 w Gogolinku: 6 koni, 12 krów, 4 jałowice, 1 stadnika, 1 żniwiarkę, 1 siewnik, 1 sieczkarkę, 1 maneż, 1 młóckarnię szerokobijącą, 2 wozy robocze 1 stóg słomy żytniej, 1 wał pierścieniowy, 5 pługów, 1 powózkę i około 2.000 szt. cegły. Zlec. Nr. 98/8

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

UCHWAŁA. W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku firmy Albert Behring Tow. z ogr. odpow. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowego zgłoszonych wierzytelności na dzień 9 lutego 1933 r. godz. 11 przed południ. w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

IV. 1. N. 32/31. Zlec. Nr 217/8

Bydgoszcz, dna 16 stycznia 1933 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 stycznia 1933 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: stół, krzesła, kilim, poduszki haftowane na kanapę gablotkę oszkloną, gramofon, lustro, szafy, dywan. 2708/33

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

1) **Kapitał zakładowy firmy „Atlantic"** Towarzystwo Transportowe Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni zniżony zostanie o 250 000.— złotych i to w ten sposób, że wszystkie wkładki zakładowe wynosić będą odtąd 28,5% dotychczasowej wysokości.

2) Zniżenie kapitału zakładowego ma nastąpić w następujący sposób:

Ponieważ na udziały wzgl. wkładki zakładowe wpłacono dotychczas ze strony każdego z obu udziałowców po 100.000.— złotych razem 200.000 złotych, przeto na skutek zniżenia kapitału zakładowego:

a) skreślona zostaje kwota 150.000.— zł niewpłacona jako reszta udziału ze strony obu spólników. Każdy bowiem z obu spólników nie wpłacił z tego tytułu 75.000.— złotych.

b) Każdy ze spólników otrzymuje po 50 000.— zł. razem 100.000.— zł. jako zwrot z tytułu wpłaconego udziału.

Zarazem wzywamy wierzycieli, aby zgłosili się do siedziby spółki. 99

Atlantic, Towarzystwo Transportowe, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na luty i marzec 1933 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) „**Dzień Pomorski**", „**Gazeta Morska**", „**Dzień Grudziądzki**", „**Gazeta Gdańska**", „**Dzień Bydgoski**" za luty i marzec 1933 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „**Dzień Pomorski**", „**Gazeta Morska**", „**Dzień Grudziądzki**", „**Gazeta Gdańska**", „**Dzień Bydgoski**", na **miesiąc luty 1933** r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „**Dzień Pomorski**", „**Gazeta Morska**", „**Dzień Grudziądzki**", „**Gazeta Gdańska**", „**Dzień Bydgoski**" za **miesiąc luty 1933** r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 4. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok IV.

Wielki sukces hokeistów toruńskich

Gościna warszawskiego A. Z. S. na boisku TKSZ.

(K) Wczorajsza gościna warszawskiego A. Z. S. zelektryzowała cały świat sportowy Torunia, zgromadzając na torze miejskim około 800 osób.

Obie drużyny nie sprawiły publiczności zawodu i zademonstrowały grę ładną, obfitującą w szereg bardzo ciekawych momentów. Samo spotkanie zakończyło się dużym sukcesem gospodarzy, którzy z mistrzowską drużyną Polski potrafili wywalczyć remis.

A. Z. S. — T. K. S. Z. 1:1
(0:0. 1:0, 0:1)

O godz. 3-ciej drużyny ustawiają się na boisku w następujących składach:

A. Z. S.: Kryt; Zarzycki; Twardo; Goszczynski I.; Werner; Pawłowski; Makowski; Zawadzki; Piątkowski.

T. K. S. Z.: Stogowski; Dolewski I.; Szczerbowski; Gumowski; Suchocki I.; Zembok; Osmański; Ramsey; Menke.

Gra początkowo nieciekawa. A. Z. S. bada przeciwnika, a po paru minutach rusza do ofenzywy, jednak Stogowski w bramce jest przeszkodą bardzo poważną, to też pierwsza tercja upływa bezbramkowo.

Po przerwie szybsza drużyna gości zaczyna opanowywać boisko. Gospodarze bronią się i atakują wypadami, zresztą wcale niegroźnemi. W połowie tercji przebija się obrońca gości Zarzycki i znajduje się sam na sam ze Stogowskim, który próbując bronić wybiegiem, rzuca się i... puszcza niski strzał pod sobą. A. Z. S. prowadzi 1:0.

W ostatniej tercji gra wyrównuje się, chociaż więcej z niej mają znowu goście, którzy zmuszają Stogowskiego do paru ekwilibrystycznych popisów, chcąc podwyższyć wynik. Na dwie minuty przed końcem Ramsey zmienia Gumowskiego. Tuż przy końcu meczu Ramsey otrzymuje krążek ze środka i z odległości pięciu metrów strzela; Kryt broni, jednak odbity krążek nadjeżdżający Suchocki ładuje do siatki, ustalając wynik dnia.

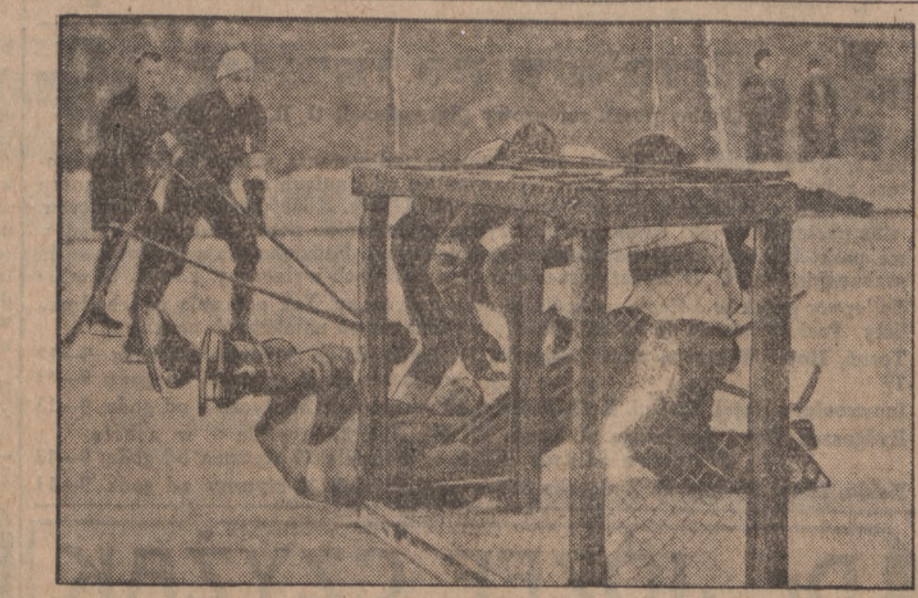
Co do samej gry, to trzeba skonstatować, że A. Z. S., był grubo szybszy i lepszy technicznie od gospodarzy, jednak brakowało mu wykończenia akcyj. Bramkarz przeciętny, obrona twarda i skuteczna, z ataków wyróżniali się Werner i Makowski.

U gospodarzy Stogowski doskonały, chociaż puszczona bramka była ostatecznie do obrony. W obronie Szczerbowski, kto wie czy nie był najlepszym graczem drużyny: — zawsze opanowany, nadzwyczaj skuteczny, był stale na stanowisku. W ataku „starszych“ coś się nie kleiło, szczególnie słaby był Suchocki, który w beznadziejny sposób po otrzymaniu krążka podjeżdżał naprzód i strzelał 10 mtr. obok bramki. U „młodszych“, najlepszy był Ramsey, na conto którego, zapisać należy 50 proc. wyrównującej bramki. Poprawia się on z meczu na mecz.

Sędziował p. Goncerzewicz słabo.

Organizacja bez zarzutu, warunki lodowe doskonałe.

W najbliższą niedzielę spotka się TKSZ z mistrzem Łodzi ŁKS-em o mistrzostwo Polski, w razie zwycięstwa wyjeżdża nasza drużyna na finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski do Krynicy.



W walce o gumowy krążek na lśniącej powierzchni lodu.

Wileński projekt rozgrywek piłkarskich

Do licznych projektów reorganizacji rozgrywek piłkarskich przybył ostatnio projekt okręgu wileńskiego. Wilno wypowiada się za podziałem Ligi na 2 grupy i za jej zwiększeniem do liczby 16 drużyn. Polska ma być podzielona na 2 części. W grupie północnej mają się znaleźć 3 drużyny warszawskie, Warta i Legja z Poznania, ŁKS, 22 p. p. i mistrz Wilna 1 p. p. Legjonów. Do drugiej grupy południowej należałyby 4 drużyny krakowskie, dwie lwowskie, Polonja przemyska i śląski Ruch.

Uczestnicy raidu gwiazdzistego do Monte-Carlo w Tallinie

Z Tallina do Monte-Carlo startuje 30 uczestników raidu gwiaździstego. Wśród nich są również zwycięscy zeszłorocznego raidu Vaselle i G. de Lavalette. Do Tallina przybyli również szwajcar Brunner, niemiec Knebel, francuzi Guyot, Sirbain, Grinlin, Braillard, rosjanin L. Naryszkin, belgijczycy Langlois, Verberekt, anglik Riddel i panie: Mareuse, Lamberjact, Rounault i Moya.

Dalekie podróże morskie na jachtach P. U. W. F.

Dowiadujemy się, że Polski Związek Żeglarski, który w ostatnich dwóch latach prowadził wyszkolenie żeglarskie w ośrodku morskim Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Gdyni uzyskał obecnie upoważnienie organizowania zagranicznych podróży morskich na jachtach Urzędu w czasie poza trwaniem ośrodka morskiego na zasadach następujących:

1) Podróże morskie będą miały na celu praktyczne wyszkolenie żeglarzy, którzy posiedli już żeglarską wiedzę morską.

2) P. Z. Ż. zobowiązał się do dnia 1 marca każdego roku przedstawić P. U. W. F. plan podróży zagranicznych, program szkolenia na pokładach jachtu, oraz listy załóg na każdą wycieczkę.

3) Uczestnicy pokrywają sami koszta podróży i asekuracji jachtu na okres wycieczki.

Nadmieniamy, że P. U. W. F. posiada w Gdyni flotyllę, złożoną z 5-ciu jachtów mniejszych do żeglugi przybrzeżnej, oraz 2 jachty pełnomorskie.

Zwycięstwo „Makabi“ w boksie

Warszawa 23. 1. (PAT) W Teatrze Nowości odbył się wczoraj mecz bokserski pomiędzy Makabią a śląską drużyną AHB z Siemianowic, — zakończone zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 9:7.

Przewodnictwo dzielnicy pomorskiej „Sokoła“ przeniesiono z Grudziądza do Torunia

Wczoraj odbył się w Grudziądzu doroczny zjazd pomorskiej rady dzielnicowej „Sokoła“, na którym dokonano wyborów nowych władz do zarządu rady dzielnicowej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym. O godz. 10 odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu.

W zjeździe wzięła udział naczelniczka Związku Sokolstwa w Polsce p. Zamojska z Warszawy. Przewodniczącym zjazdu wybrano sekretarza zarządu głównego z Warszawy p. Dubowskiego.

O godz. 12 w poł. odbyła się wielka akademja „Sokoła“ ku uczczeniu 70-letniej rocznicy powstania styczniowego oraz 13 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Grudziądza.

W akademji brały udział tłumy publiczności.

Po akademji odbyły się dalsze obrady zjazdu, przyczem dokonano wyboru nowego zarządu rady dzielnicowej. Na prezesa wybrano mecenasa Skąpskiego z Torunia, pierwszego wiceprezesa Suchеckiego ze Starogardu, drugiego wiceprezesa Pawlaka z Torunia, sekretarzem Kilanowskiego z Torunia, skarbnikiem Matczaka z Torunia. Naczelnikiem dzielnicy wybrano Bączyńskiego z Grudziądza, zaś podnaczelnikami Dostatniego z Gdyni, Rogozińskiego z Torunia i Gołębiewskiego z Bydgoszczy.

Poza tem uchwalono przenieść przewodnictwo dzielnicy Sokoła Pomorskiego z Grudziądza do Torunia.

Narciarze Podhala na starcie

Zakopane, 23. 1 (PAT). W Rabce rozpoczęły się w sobotę narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego do których stanęło około 70 zawodników, w tem ponad 50 z Zakopanego.

W biegu na 15 km. pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech w bardzo dobrym czasie 59 min 47 sek. Czas ten jest lepszy od czasu następnego zkolei zawodnika o 1 min. 16 sek. i kładzie kres pogłoskom o spadku formy Czecha. Drugim był Górski (Wisła), trzecim Marusarz Stanisław.

Z kategorji old boyów pierwsze miejsce zajął znany narciarz Schiele.

W biegu pań na 7 km. pierwsze miejsce zajęła p. Polankowa (Sokół) w czasie 34 min. 26 sek., drugie Stopkówna Zofja. W biegu juniorów na 7 km. pierwszym był Adam Giewont (Wisła) 29 min. 45 sek.

Mecze hokejowe

Mistrzostwa hokeyowe w Warszawie

Warszawa 23. 1. (PAT). W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody hokejowe. Wielkie zainteresowanie wywołało spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Legją a Polonją. Zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 1:0. — Równocześnie odbył się drugi mecz Skra — Warszawianka. Z powodu nie przybycia sędziego mecz miał charakter towarzyski. Zwyciężyła Warszawianka 4:3.

ŁKS mistrzem Łodzi

Łódź 23. 1. (PAT). W niedzielę ŁKS w meczu hokejowym z SKS wygrał w stosunku 7:1. Mistrzem łódzkiego okręgu został obecnie ŁKS.

Hokey w Krakowie.

Kraków 23. 1. (PAT). We wczorajszych rozgrywkach o hokejowe mistrzostwo okręgu krakowskiego w klasie A „Makabi“ osiągnęła wynik nierozstrzygnięty 1:1 z Krynickiem Towarzystwem Hokejowem.

Cracovia bije Pogoń 2:0

Lwów 23. 1. (PAT). W sobotę wieczorem rozegrała Cracovia mecz hokejowy z lwowską Pogonią bijąc ją 2:0.

W niedzielę w rewanżowym meczu hokejowym Pogoń pokonała Cracovię w stosunku 1:0.

Ogólnopolskie zawody saneczkowe w Krynicy

Krynica 23. 1. (PAT). Staraniem Krynickiego Tow. Hokejowego odbyły się w Krynicy *ogólnopolskie zawody saneczkowe o mistrzostwo* uzdrowiska. W biegu podwójnym pierwsze miejsce zajęli Witkowscy (KTH.) w czasie 3 min. 36 sek.

Katastrofalna klęska warszawskich bokserów w Poznaniu

Poznań 23. 1. (PAT). Niedzielne spotkanie bokserskie warszawsko-poznańskie rozegrane w Poznaniu zakończyło się *katastrofalną klęską Warszawy* w stosunku 3:13. Warszawa nie wygrała ani jednej walki, osiągnęła zaś trzy remisy i jeden mecz przegrała walcowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma